

MUCHA

№ 31

ADMINISTRACJA: BIURO UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA

Hoża № 57.



W.
1910

Prawie, jak w bajce.

Wilhelmina — „Czerwony Kapturek”. — Kto tam do drzwi puka?

Wilus. — To ja, wujek z Prus. Puść mnie coprędzej! Anglik tu mknie w kłus, ma straszny oręż, z zjadłości zbladł... Ma on zjeść ciebie, lepiej, bym ja zjadł.

Garść przysłów

W odpowiedzi „Nowemu Wremi“.

„Nowe Wremia“ znów klnie nas ze złością
[zaciętą,
Że złe nacjonalistów w Warszawie przyjęto,
Że gdy oni jechali do nas z dobrą wolą,
Myśmy ich nie przyjęli ni chlebem, ni solą.
Wszak przyjąć gości grzecznie to była
[powinność,
Gdzież tu—woła gadzina—jest polska
[gościnność?
Jeszcze raz trzeba stwierdzić, co wiedziano
[z góry,
Brak w Polakach szerokiej, słowiańskiej
[natury.

„Nowemu Wremi“ „Mucha“ otwarcie
[odpowie:
Dawniej gość w dom, to Bóg w dom mieliśmy
[przysłowie,
Dzisiaj je zarzucono, bo życie dowodzi,
Że często nie Bóg z gościem, ale djabeł
[wchodzi.

Storopolska gościnność też nie jest to cnota,
Nazbyt bowiem szeroko otwierała wrota,
Więc dziś mamy odmienne pojęcia gościnne
I przysłowia o gościach również zgola inne.

Zapomniawszy przeszłości, mówim po
[nowemu:
Jaki gość (jest przysłowie) taka i cześć jemu,
Bo wiemy, doświadczenia otrzymując hojnie,
Że po gościach dość często bywa, jak po wojnie.
Do „gości”, których w druku trzeba brać
[w cudzysłów,

Możem stosować tylko ten gatunek przy-
[słów,
Chociaż zresztą i dawne przypowiadki
[głoszą,
Że: kogo gdzie nie proszą, za drzwi go wy-
[noszą.

Pamiętamy, od losu dostając dość młotów,
Że lichy gość też gotów narobić kłopotów,
A że dzisiaj praktyczni, myślimy o kiesie,
Więc: gość, co nic nie niesie, niech się prześpi
[w lesie.

Nacjonalistom niechaj dobrze służy zdrowie,
Jeżeli zechcą polskie pamiętać przysłowie,
Które brzmi: Gościu, nie wchodź w gospo-
[darskie rzeczy
I cudzego nie ruszaj, swoje miej na pieczy.

Jedno przysłowie głosi: Gdy goście uczciwi,
Bywa, że i gospodarz przy nich się pożywi,
Ale inne, od zbytnej strzegąc uprzejmości,
Powiada: strzeż się gości, którzy mają ości.
By przyjąć grzecznie gości, gdy zjadą do
[dworu
Swobodnego umysłu trzeba i humoru,

Albowiem, jak to jeszcze przysłowie opiewa,
Człek nie rad gości miewa, kiedy się rozgniewa.

Teraz już „Nowe Wremia“ zrozumieć
[powinno,
Dla czego to Warszawa nie była gościnna,
Jeśli nie—niech zakończy rzecz maksyma
[stara,
Że: gość, jeśli nie w porę, gorszy od Tataru.
Możnaby jeszcze gadki, jak nic z kłębka
[snować,
Albo nowe przysłowia ad hoc fabrykować,
Lecz przezorniej, by zcichła tych przysłów
[ulewa,
Resztę niech „Nowe Wremia“ w swej duszy
[dośpiewa.

KALENDARZYK

- Poniedziałek.** Chociaż jej z nosa wszystkie wyszły fupy,
Rząd jest niekontent z słynnej trzeciej Dumy.
- Wtorek.** Prawica ujdzie, mówi często władza,
Lewi i centrum—to mi niedogadza.
- Środa.** Szczypta tam jeszcze samodzielnej woni,
Więc całą budę prędko się rozgoni.
- Czwartek.** Niech tylko w Dumie nacjonalna ława,
Antifinlandzkie zawotuje prawa.
- Piątek.** Niech ład w Chelmszczyźnie zaprowadzą nowy,
Puriskiewiczze oraz Bałaszowy.
- Sobota.** Wtedy, zwinawszy Tauryckie szatry,
Rozpedzę posłów w łot na cztery wiatry.
- Niedziela.** Nowe wybory! Nowy cenzus z niemi,
A mieć go będą tylko głuchoniemi.

A wiesz przecież.

- Wilhelm II zrobi niezadługo generalną klapę.
 - Co się stało?
 - Obraził na siebie piwowarów monachijskich,
- a wiesz przecież:

Piwo — największa duchowa potęga.
W Niemczech, gdzie Renu przewija się wstęga,

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Polacy przeważyli już na swoją stronę wagę
rządową w Wiedniu, próbują przeważyc ją w Berlinie,
tylko nad Nową ciągle jeszcze leży ciężka ręka na prze-
ciwnej szalce.

— Na rauce u Stolypina futro Guczkowa wisiało
przyduszone trzema płaszczami urzędników IV klasy, na-
tomiasz palto kierownika partji nacjonalistów, dyndało
solo na dwóch kółkach.

— Z powodu nadchodzącego N. Roku, w redak-
cjach warszawskich zalecono sekretarzom uśmiechać się
lekkko do przybywających interesantów.

— W roku 1911 spadną na nas cięższe represje,
aniżeli te z 1910, na co jednak możemy gwizdać, ponie-
waż w roku 1912 czekają nas jeszcze większe ciężki.

— Dwie rzeczy groźne idą znów na Rosję: od
Wschodu dżuma, od zachodu przyjaźń Prus.



Nawet pomimo upalów można nosić wy-
sokie kominierzyki, jeżeli się używa gładzik

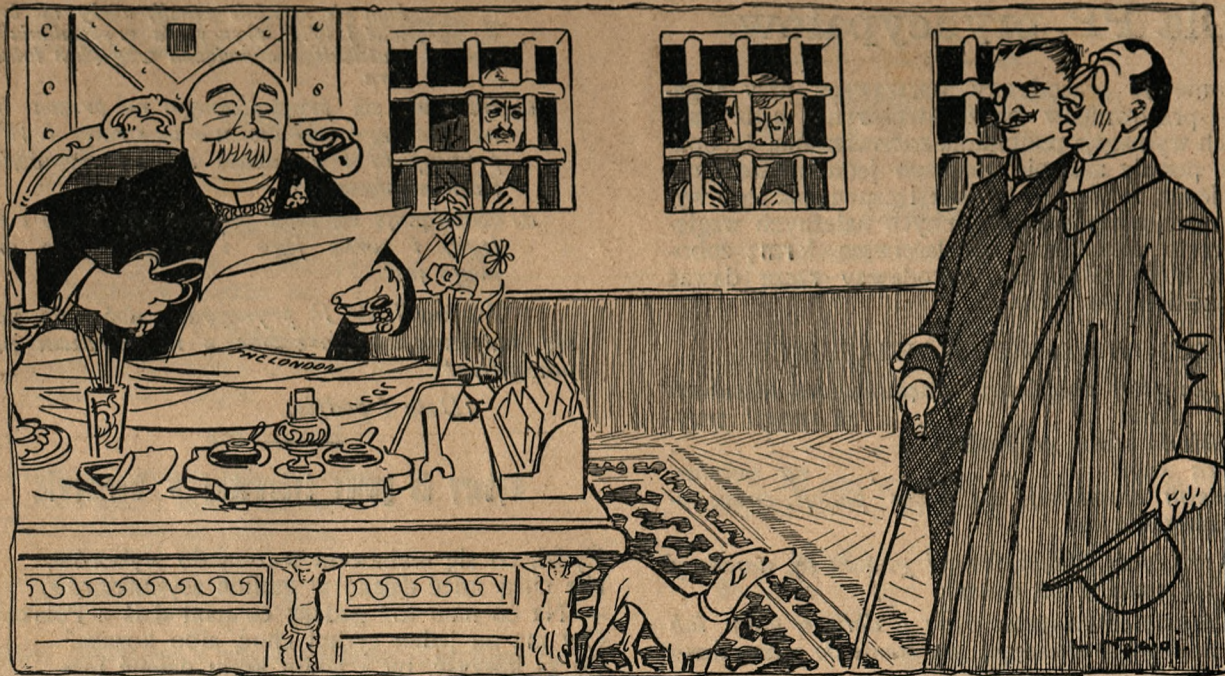
„GOITIN“

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.

Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.

SKŁAD GŁÓWNY:

ZADAC W SZKIDZIE.



SZKOŁA.

- A ci za krata, co to za jedni, kochany redaktorze?
- Adepci dziennikarstwa polskiego; uczą się redagować pisma warszawskie.

A la Heine.

1.

Słyszę: w niemieckim Reichsracie
 Duch wieje dziś niespokojny:
 Zażądał nowych uzbrojeń
 Heeringen, minister wojny.
 Dowodzi, klnąc się ogniście
 Na Zeusa, Marsa i Feba,
 Że większe siły, niż mają,
 Napadającym mieć trzeba.

2.

Wyznał minister otwarcie
 Wśród hakatystów fanfary,
 Że Niemcy knują w cichości
 Jakieś napadu zamiary.
 I chociaż palcem wskazywał
 Ku stronie Francji najściślej,
 Że mowa myśli ukrywa,
 Ciekawość, o kim on myśli?

3.

Nie jest to rzecz niemożliwa,
 Niemiec by kogoś rad schłostał,
 Zwłaszcza, że Wilhelm medykem
Honoris causa został.
 Gdy go do sławy medycznej
 Chęć nieprzeparta poszturga,
 To zechce mu się zapewne
 Wystąpić w roli chirurga.

A przecież na podobne wybryki.

- Cała ludność polska w gubernji mińskiej pójdzie zapewne w tych dniach do kozy.
- A to dla czego?
- Bo w Makaryczkach powiatu bobrujskiego, znaleziono 1366 sztuk monety polskiej z XVI wieku, a przecież na podobne wybryki polskiego szowinizmu pozwolić nie można.

Cześć im.

Błękitna krew daje istnienia dowody,
 Nie giną, nie zginą wysokie nam rody,
 Wciąż noszą po świecie swe plewy do młocki,
 Miączyński, Sułkowski, Wodzicki, Potocki.

Niech Bóg da im zdrowie za dobre starania,
 Bo przez nich o Polskę ścierają się zdania,
 Bo kraj nasz wielkimi stawiają wciąż zgłoski:
 Potocki, Wodzicki, Miączyński, Sułkowski.

Świeży proceder.

- Jakże się panu powodzi?
- Teraz nienajgorzej. Zarabiam dziennie po kilka rubli.
- Na czym?
- Chodzę z warszawiakami po mieście i mam na nich baczenie, ażeby się nie poranili o wystające w nieoczekiwanych zgoła miejscach nowe skrzynki pocztowe.

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury

wyrobu Apteki M. Malinowskiego

w Warszawie, Nowy - Świat 5.

Najlepsze do mycia są
MYDŁA
 Przetłuszczone Hygieniczne



Dla PP. pryncypałów.

Ponieważ pracodawcy warszawscy przy angażowaniu pracowników bądź sklepowych, bądź kantorowych wymagają podpisania zobowiązania, że opuszczenie posady nastąpić może po jednomiesięcznym wypowiedzeniu, zamiast po trzymiesięcznym, jak tego wymaga prawo, a zapominają o innych należnych względach, przeto ułożyliśmy najwłaściwszą formę zobowiązania, którą WW. PP. pracodawcy raczą dawać swoim ludziom do podpisu.

ZOBOWIĄZANIE OBOWIĄZUJĄCE.

„Ja niżej podpisany, dziękując na klęczkach J. W. Panu iż raczył przyjąć mnie do siebie na posadę z płacą rubli na miesiąc, niniejszem obowiązuję się wobec policji, sądu, ludzi i sumienia, iż:

- pracować będę najmniej godzin 16, najwięcej 24 godziny na dobę;
- pensję otrzymywać będę z dołu, z góry lub w środku miesiąca, stosownie do stanu kasy J. W. P. pryncypała;

Uwaga! W miesiącach, w których odbywają się wyścigi w Warszawie, zrze-

kam się zupełnie pensji, ażeby nie krepować J. W. P. pryncypała w spełnianiu obywatelskiego obowiązku względem totalizatora.

- zrzekam się przynależnego mi prawa trzy-miesięcznego wypowiedzenia ze strony J. W. P. pryncypała i zgadzam się na wypowiedzenie jednomiesięczne;
- obowiązuję się czcić pryncypała mego i żonę jego, i córkę jego i wszystko, co około mego jest.

Tak mi J. W. P. pryncypale, dopomóż, na co się podpisuję własnoręcznie z najgłębszym uszanowaniem.“

(Data i podpis).

Wybory do gminy żydowskiej w Warszawie.

Żydzi, co się niebawem wezmą do wyborów, Nie chcą mieć dzisiaj w gminie asymilatorów. — Na co nam to? gadają; co nam dziś z Polaka? Czy ma on jeden cyrkuł choć, albo kozaka? Co za korzyść, by z takim kraju dzielić łoże, Który, niby gospodarz, a gnieść nas nie może.



GOŁY ROZBOJU SIĘ NIE BOI.

Turek. — Dajecie nareszcie tę pożyczkę, czy nie?
Nowi przyjaciele. — Jeżeli tylko u nas co znajdziesz, to sobie weź.

PIWO
Lezak
PIZENSKIE,
Kulmbachskie
Monachyjskie
i Lagrowe

Szan. Publiczności
Poleca Browar

K. MACHLEJDA
WARSZAWA
ul. Chłodna 45
TELEF. 9-15.

RAUT U PREMIERA.

Premjer.

Witam kochanych moich gości,
Jakżem ich widzieć rad.

Krupiński.

Zdrowia życzymy wielmożności
I długich w rządzie lat.

Premjer.

A, pan Krupiński! Zawsze dziarska
Natura to i *largel*!

Krupiński.

Manjera u mnie jest huzarska:
Na konie i marsz, marsz!
Nacjonalistów ze mną rota,
Każdy mój druh i kmostr;
Niech premjer, jeśli jest ochota,
Zrobi tej armji „smotr.“

Premjer (*wita się z nacjonalistami: Lerchem, bar. Mejdendorfejem, Glebowem, Antonowem, ks. Kuraki-nem i innymi*).

Któż was odemnie bardziej ceni,
Szacunek macie mój.

Nacjonalisiel.

Radzi się starać.

Krupiński (*do Premjera*).

Wyćwiczeni,
Choć zaraz wieść na bój!

Guezkow (*podbiega do Premjera*).

Pan Premjer na mnie wołał, zda się,
Słyszałem, stojąc tam;
W każdej okazji, w każdym czasie,
Usłużyć gotów jam.

Premjer.

Nic nie potrzeba.

Guezkow.

Mogę dodać,
Żem po to tutaj wszedł.
Może co przynieść? „Czajku“ podać?
Kaźcie — przyniosę wnet.

Premjer (*ostro*).

Mówilem, że nic nie potrzeba,
Komu innemu służ.

Guezkow (*n. s. ze smutkiem*).

Wyraźnie widzę, że — o nieba! —
W niełasce jestem już.

Premjer.

Oduczę ja go od zakusu,
By niewzywany leżć.

(*spostrzega Olizara*)

Pan Polak tu? Nie było musu...

Olizar (*klęka*),

Chwała wam, hołd i cześć.

Premjer.

Dobrze; mieć będę na widoku
Twój prawomyślny duch.

Stań pan pod ścianą, tam gdzie z boku,
Tu stojąc, psujesz ruch.

Lerche (*do Antonowa*).

Anglja zamiary ma dwulice,
Czas nam już wyjść z jej pęt.

Guezkow (*podbiega*).

Pst! nie mów pan o polityce,
Premjer ma do niej wstręt.

Lerche.

Więc o pogodzie? Mróz na świecie,
Zima nam sprawia chrzest.

Guezkow.

Ach, co pan mówisz! Wiosna przecie,
Póki nasz p-emjer jest.

Szulgin (*do Zamysłowskiego*).

Wołajcie tu tego moskwicza,
Guezkowa.

Zamysłowski.

Guezkow, hej!
(*Guezkow podbiega*).

Szulgin (*do Guezkowa*).

Nie śmieć, brat, na Puriszkiwicza
Z katedry dzwonić swej.

Guezkow.

Cóż znowu! Mówi tak ochoczo,
Że słów zachwyty brak.

Zamysłowski.

Inteligencję zwąc „swołoczą“,
Do ciebie nie pił wszak.

Guezkow.

Ja wiem, więc się nie gniewam o to,
Lewicy dał ten „czyn.“

Zamysłowski.

A gdzie tu bufet? Człek z ochotą
Wstrzyknałby w gardło płyn.

Guezkow.

Tu blisko... ot, za temi drzwiami,
Na prawo pan wciąż idź.

Zamysłowski.

Pójdziem! I ty chodź, Guezkow, z nami
Zdrowie prawicy pić.

„SABOTAGE”.

Czego się pan ciągle miotasz,
Że we Francji jest *sabotage*?
Francja widać, niszcząc szyny,
Pod pociągi kładąc miny,
Przecinając pęki drutów,
Chodź teraz chce bez butów,
Aby Niemiec, wróg jej stary,
Miał dla swoich po dwie pary.

Papierosnice złote.
Papierosnice srebrne i emal-
jowane.
Lancuchy złote z platyna.
Zegarki złote z brylantami.

Ołówki, Pióra, Szczyrki,
Cygarniczki i Szczołeczki,
złote i srebrne.
Bombonierki, Puderniczki
i Lornetki srebrne i emal-
jowane.

Pierścionki, Kolczyki,
Bransolety, Broszki, Plaques
i Pendantifs.
Spinki złote i srebrne.
Medaljony i Breloki.

U. WIPPIŃSKI

Plac Teatralny № 7 w Warszawie.

Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie

„TURBAINE”

Ugi na wypadek niezdolności do pracy.
 Filja dla Królestwa Polskiego
 Marszałkowska 136.
 Oddział Miejski Jerozolimska 21.



W. M. PURISZKIEWICZ.

W Dumie zawsze pożądanym,
 Każdy mówi wciąż:
 To nasz August ukochany,
 To ruchliwy mąż.
 Patrzą: stoi na katedrze,
 W mig — na fotel szmyrg!
 A gdzie tylko on się wedrze,
 Wszędzie robi cyrk.

Ziemstwa w Królestwie.

Guczkow zaproponował Leonowowi zreferowanie projektu wprowadzenia ziemstw w Królestwie. Leonow zgodził się na to.

Telegram Aj. Pet.

Guczkow, echt-kupiecka głowa,
 Mydłek w całym swym jestestwie,
 Wyrzekł raz do Leonowa:
 „Chciałbym ziemstwa mieć w Królestwie.

Napisz projekt, dwa projekty,
 A choć z tego będą nici,
 Zawsze błysną stąd efekty,
 Którymi się ktoś nasyci.”

Pan Leonow schylił głowę,
 A choć Guczkow mu nie władza,
 Na gadanie odrzekł owe
 Guczkowowi, że się zgadza.

Telegramy zaraz baje
 Niosły o tym rzeczy stanie,
 Że nam Guczkow ziemstwa daje,
 Leonow się zgadza na nie.

Gdy wyczytał to pan Dmowski,
 W stan ekstazy wpadł wnet miły
 I wyciągnął z tego wnioski,
 Że już ziemstwa — jakby były.

Wierząc w to, co Guczkow plecie,
 Wierząc święcie, nieodmiennie,
 Oktobrystom w swej „Gazecie”
 Po trzy wzmianki daje dziennie.

Nam to jednak nie przeszkadza
 Rymowanem zdrwić słowem,
 Bo to głupstwo, że się zgadza
 Imć pan Guczkow z Leonowem.

Pośród plotek tych powodzi
 Nie będziem się liczyć z niczem,
 Nim na ziemstwa się nie zgodzi
 Stołypin z Puriszkiewiczem.

W cukierni na Dziki-Gass.

— Co słyhać w Wiedniu?
 — Koło Polskie się zbuntowało, nie chciało
 więcej ciągnąć wozu rządowego i wóz się wywrócił.
 — A co teraz będzie?
 — Co ma być? Posadzą innego furmana, za-
 wloką wóz do Burgu, gdzie mieszka jeden bardzo
 porządny człowiek, w jego oczach zaprzęgą znów
 Koło Polskie i wóz austriacki pojedzie dalej.



— Czy wy bierzecie jaki udział, Mojsie, w wy-
 borach do warszawskiej gminy żydowskiej?
 — Duchowo to ja biorę, ale cieleśnie to nie.
 — Dla czego duchowo a nie cieleśnie?
 — Bo mój duch to jest tak dobrze we mnie
 schowany, że mu litwaki nic zrobić nie mogą, ale
 rękę albo nogę to oni mogliby mi bardzo łatwo po-
 łamać.



JAKĄ ELEWACJĘ POWINIEN MIEĆ NOWY GMACH ZARZĄDU KOLEI NADWISLAŃSKICH.

Korespondencja braterska.

Sankt-Petersburg.

T. N. Polusztannikow

(onże Gilary Spodeński)

Okolotoczny Taurydzki dworzec.

Drogi Tryfon!

Podziękować ja tobie spieszę, że ty mnie pisma przysyłał, nie czekając moich, choć pisać za mną kolej była. Drugi raz tylko, brat, wychłopczył ty

sobie lepsze konwerty, a to pisma twoje wręczono mnie z niżejwymienioną dobowką: „Konwert na poczcie znaleziono odkrytym i ze wszystkim rozklejonym.“ Musi być fabrykacja konwertów nizko teraz stoi i fabrykanty tandetny towar wyrabiają, tak jak niejednokrotnie już zdarzyło się mnie słyszeć o „odkrytych i ze wszystkim rozklejonych konwertach.“ Jeżeli by nie to, że pocztowa tajna u nas strogo zachowuje się, to jaby Bóg wie co pomyśleć mógł. Jakby nie było, nam z tobą wszystko to równo, tak jak mogliby my i odkryte pisma pisać, a to buntowniczym duchem, sława Bogu, do tych pór nie zarazili się.

pod nowym zarządem
Konstantego Wysockiego
 długoletniego kierownika firmy
 „Władysław Müller“

BAR „RENAISSANCE”
 Plac Teatralny

KAWIARNIA i RESTAURACJA „LOUVRE” w Warszawie Nowy-Swiat № 51, róg Wareckiej.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że oprócz dotychczasowego lokalu na parterze, została nowourządzoną wspaniała Kawiarnia i Restauracja na całym pierwszym piętrze.

Z poważaniem ZARZĄD.

Nie buntownik takżesamo i Papugajew, choć duchem on niespokojny i długo na miejscu usiedzieć nie może, jakby u niego elektryczna maszynka gdzie-niebądź w niższych częściach ciała była. W tę porę, kiedy ja jego liczył w Petersburgu siedzącym, pojawił się on u mnie na kwaterze, no bez obyczajnego szumu i miękko pozdrowił mnie słowami:

— Jak żyjesz?

— Niczego sobie — odpowiadam — a ty?

— Jeździł na bal Kiryto i dostał tam w ryto.

— Ty że u nacjonalistów służył warszawskim ekspertem.

— Adiel! Wołaj na wspominki popadaj.

— Słysz, Papugajew! Objaśnij ty się mnie jaśniej, jeżeli chcesz, żeby ja z tobą gadał,

— Ot, zachciał ty, czortowski syn! Jakże mnie jaśniej mówić, kiedy mnie od wczorajszego dnia ze wszystkim w gębę zaszcłto. Mozgi w opozycji, język buntuje się, a słowa, choć ich w szyję bij, z gardła nie wychodzą.

— Wypiłby ty raniej, czem tu przyjsz, a to nie dogadamy się.

— W krytycznem położeniu zostaję i środków do wypicia u mnie niema.

— Jakże tak? U nacjonalistów ty ciepłe miejsce miał, cyceronem ich, przewodnikiem w Warszawie był.

— I na pierwszym moim kroku cyceroniskim przewalił się. Kiedy mnie im o Warszawie objaśnić przyszło się, jerundy ja takie sypał, że w końcu końców poznali się oni i won przegnali.

— Pijany ty był?

— Nie to, żeby pijany, no wesoły do bezkoneczności. I po przyczynie wesołego rozpotożenia ducha, miejsce ja utracił.

— Nu, a teraz co robić zamysłasz?

— Czorta ty spytaj, tak jak mnie niewiadomo. Na konto tego z tobą ja podumać chciał, no widzę, że nic z tego nie wyjdzie,

— Czemu nie? Dumę my może być jaką-niebądź wydumamy.

— Dumę, brat, i bez nas już wydumali, a mnie to idea potrzebna. A jaka że idea może w głowę przyjsz bez wypicia?

— Ot w czem główne dzieło! Nu, nic. Czapką ty brat głowę bezdumną swoją nakryj i w restoran pójdziem.

— W końcu końców mądre słowo powiedział. A to ja myślał, że ty już ze wszystkim zdurniał.

Poszli my w restaurancyk jeden, mały, no rozkoszny i za stołem zasiadli.

— Sławny napitek! — rzekł Papugajew, czarke kazionki wypiwszy — abrakadabra prosto!

— Mozgi u ciebie już poruszyli się?

— Póki co, język tylko mniej opornym stał się, no mozgi jeszcze do pełnienia służbowych obowiązków nie przystąpili. A dusza tak i wyje do piątej czarki.

— Jak do piątej? Po dwie my wypili i teraz tylko trzecią pić będziem.

— Dusza moja osobny ustrój ma i od pięciu ona tylko liczy. Co u drugiego pięć, to u niej raz. Do tych pór, znaczy, ona nic jeszcze wilgoci nie przyjęła.

— Tak podganiaj żywiej, żeby twoja zakamieniata dusza nakoniec ożyła.

Papugajewu mojemu dwa razy takich słów powtarzać nie trzeba. Nie mieszkając, wybrał on z bufetu butylencję, solidną po formie i bogato napełnioną. Może być pół godziny w głębokiem milczeniu dziełem my się zajmowali, nareszcie Nikita, dno w butelce obaczywszy, przemówił

— Wódka, prosto przeleść! Znac, kazionny to nasz produkt, a nie jaki tam żydowski albo zgnitłozachodni towar! Jeżeli by ja inorodcem był, tak dla tego choćby ruskim chciał zostać, żeby taki napitek w rodzonym kraju mieć.

Czarodziejskim jakimś manjerem na stole druga butelka jawiła się.

— Słysz, Nikita... ty druh mój! — mówił Papugajew, pół butelki odpiwszy — słysz... poradź ty, gdzie mnie za służbą obrócić się, a to biedny ja, nieszczęsny... w krytycznem położeniu i bez środków do wypicia zostaję.

Już on, zdało się, zapłakać miał, kiedy w tę porę artelszczyk jakiś żelaznodrożny do bufetu podszedł.

— Artelszczyk! — zawołał Papugajew — po co ty tam! Tu, do kompanji! Miłości prosim!

Artelszczyk do naszego stołu podszedł, pozdrowił się i poznajomil.

— Artelszczyk! — wołał Papugajew — pij! Lubię ja ciebie i artele wszystkie lubię. I żelaznodrożną i bankową i komorową, wszystkie bez rozbioru! Żeby tak jeszcze patrijotyczna artel była...

Tu on nagle ze stula skoczył i w łeb się trzy razy stuknąwszy, krzyknął:

— Połusztannikow!... idea! idea u mnie narodziła się!

— Jaka? co? mów! — spytali my z artelszczykiem.

— Nie, tak nie można, raniej wypić trzeba, żeby idea nie uschła.

Wypili my, zaczem Papugajew pocałował mówić radośnie.

— I służby mnie teraz nie potrzeba, tak jak ja wszystkim patrijotycznym partjom służyć będę. Idea... słysz? Artel ja ruskiego narodu utworzę!

— Nie osobliwie ja pojmuje twoją ideję.

— Nie pojmujesz? Baszka ty kamienna! A moja idea prosta. Artel ja ruskiego narodu utworzę i gdzie tylko ruskiej mniejszości albo większości będzie trzeba, tak ją wraz dostawię. W chelmskiej gubernji, mówią gminy jest, gdzie ruski naród potrzebny — dam jego. W Galiczyźnie ruskiego narodu nie dostaje — pošle. Jeżeli by w Persji nawet potrzeba okazała się — dostawię. Wszystko równo gdzie, jeżeli tylko zakaz jest, tak i gotowe. Zbyt u mnie będzie obszerny, a to zapotrzebowanie ruskiego ele-

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.
Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY”.

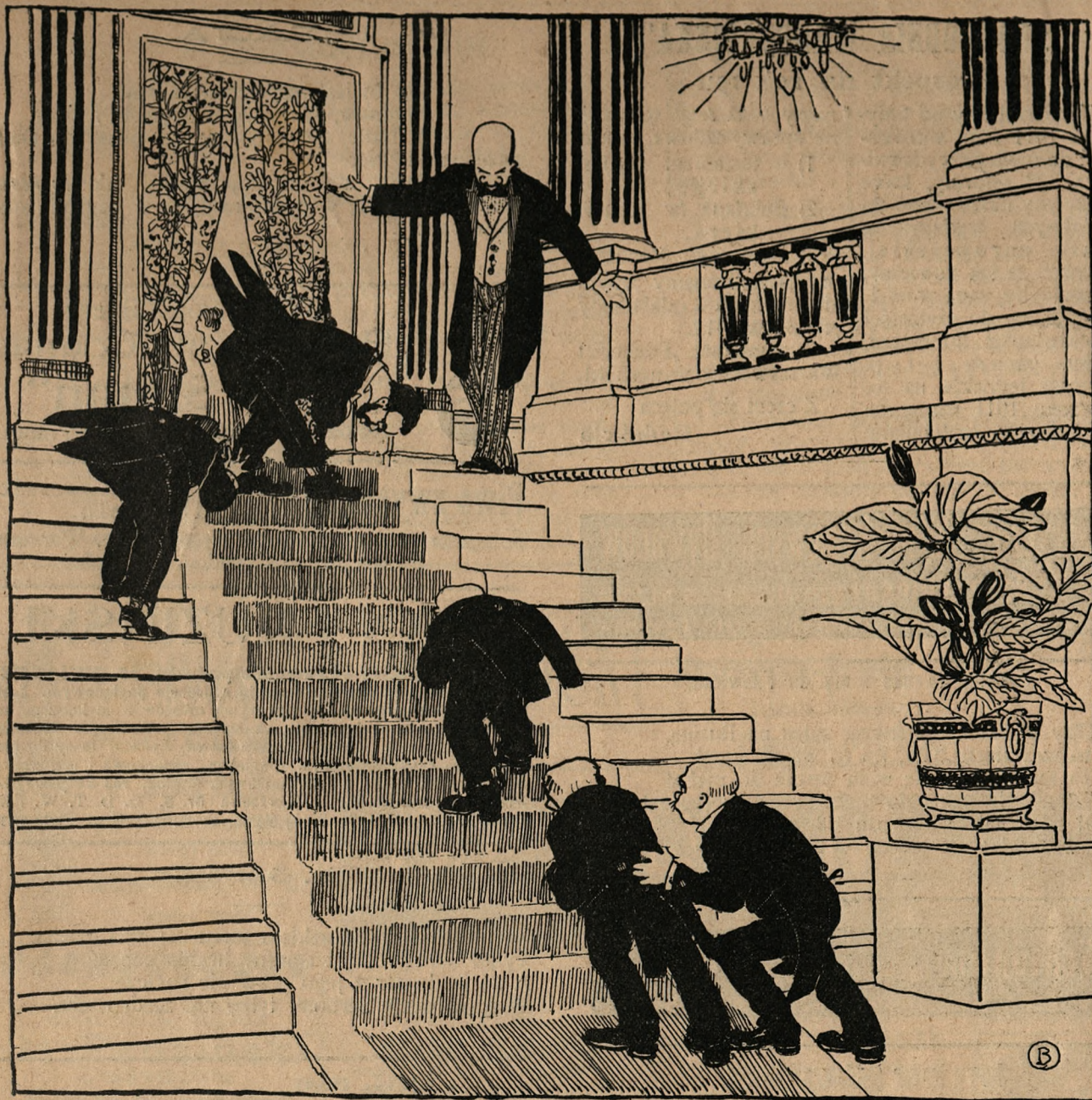
WIELKA KAWIARNIA

St. Ostrowskiego

MARSZAŁKOWSKA róg ŻŁOTEJ

15 BILARDÓW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.



Z RAUTU U STOLYPINA.

Premjer. — Przecież ja pana wcale nie prosiłem, panie Guczkow!

Guczkow. — Racja, Wasza najwyższa Ekscelencjo! Ja jednak przyszedłem, bo może choć w przed-

mentu teraz wielkie. W mig ja nacjonalistom depeszę z uwiadomieniem o tem posyłam.

— Ty że z nimi pogniewał się — mówię ja.

— Przepraszają się oni sami, kiedy obaczą, jakim ja wymyślnym Sokratem stał się! Ura! ура!

Tu on pustą butelkę na ziemię rzucił, a pełną z bufetu chwycił i czarki nalewać zaczął.

— Pij, artelszczyk! Pij, Ilja! Teraz ja o byt swój spokojny i płakać mnie niema przyczyny. I ja ot co powiem!

— Znowu ideaja u ciebie narodziła się? — pytam.

— Znowu i w dobawkę pierwszoklasna. Babę by nam teraz do kompanji. Ot, co!

— Na żelaznodrożnej służbie cyrkularzy przeciw tego niema — mruknął artelszczyk.

— Kiedy wypijesz porządkiem — rzekł Papugajew — tak baby zawsze trzeba na zakąskę. Położenie już takie, zakon-s! A choć baby nacja głupia, no przemila!

Twój brat Ija.

EWARYST FRYZJER
Marszałkowska 114, telefon 30-17.

Poleca na podarki gwiazdkowe piękne perfumy, grzebienie i nesesery do paznogi. Wysyłka pocztą.



WIELKA KAWIARNA
St. Ostrowskiego
MARSZAŁKOWSKA RÓG ZŁOTEJ

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.
Codziennie koncert *francuskiej* orkiestry „MAGNERY”.
15 BILARDÓW.
Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

Gorsety od rb. 1.50 do 36 rb.
sztuca.
Przyjmuje obstalunki i repa-
racje.
Wysyła na prowincję detalicz-
nie i hurtownie za zaliczeniem
pocztowem.

POLECA:
Fabryka i Magazyn gorsetów
WŁ. ŚREDNICKIEJ
Zgoda 7 róg Złotej. Tel. 166-41.

OKAZJA! 2000 gotowych gorsetów
w 200 najnowszych paryskich fasonach

„POCHODNIA WARSZAWSKA”

Prospekt na rok 1911

Zamierzaliśmy od 1 stycznia 1911 roku wprowadzić do naszego wydawnictwa 322 reformy, które zbliżyłyby nasze pismo do podobnych wydawnictw prasy europejskiej, a nawet, że tak powiemy, pozwoliłyby nam prześcignąć je, co do szybkości i dokładności informacji, druku, papieru i t. p. z uwagi jednakże na to, iż w roku 1911 mamy dla czcigodnych czytelników

naszych aż *trzy* sensacyjne sprawy sądowe, to jest:

- 1) o testament Ogińskiego,
- 2) Bohdana hr. Ronikiera,
- 3) Damazego Macocha,

przeto zaniechamy wszelkich reform i odkładamy je na rok 1912.

Prenumerata „Pochodni Warszawskiej” wynosi: itd.

Z czem się poleca

Redakcja

Fabryczny Skład Krajowych Dywanów

p. f. R. Szezerbiński Marszałkowska 114, tel. 23-14.
Największy Skład Warszawskiej Fabryki Dywanów.

Filewicz do nas i my do Filewicza.

— Gdy w Galicji podniosą palec na Rusina,
Za to weźmiecie baty, bo to wasza wina!

— Ta loika o pomstę woła wszak do nieba!

— Wiem! Jednak i do bicia pretekstu potrzeba.
Tutaj odwrócił od nas pan Filewicz lice
Rad, że zdołał tak mocno w ucho dać loice.

A. VERTON & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 1113, telefon 93-92.

Nowy leader październikowców.

Ważyli, ważyli, myśleli, dumali,
Anrepy, Guczkowy, aż w końcu wybrali
Rodziankę, co chociaż jest w partji zakalec,
Lecz premier zwykł jeden podawać mu palec,
A gdyby innego rzucili na szale,
I nogi mu premier nie podałyby wcale.

SKŁAD WIN
i towarów kolonialnych

L. WRÓBEL

WARSZAWA
Krakow. Przedm. № 25.
Telefonu № 167.

Reprezentacja Wyrobów
Fabryki Wódek, Arcyks.
Rajnera w Izdebniku,
Galicja.



RACJA.

— Kto to jest ten elegancki pan?
— Antonow, kolejowy maszynista I klasy.
— A mnie mówiono, że to poseł do Dumy,
październikowiec?
— Racja, ale on poprowadził tak *expressem*
sprawę chełmską w podkomisji, że w nagrodę został
awansowany.



Wykwintne Likieri
„Prunelle au Cognac“
„Suc Simon“

Simon Aïne Chalon Sur Saôn France.

Piwo zwyczajne z niezmierną zawartością
alkoholu
poleca browar Inż. S. Migurskiego i S-ki w Warszawie
Piękna № 30.—Telefon № 24-07.

JAN FRUZIŃSKI

poleca **NOWOŚĆ! Praktyczne podarki NA GWIAZDKĘ.**
Najpopularniejszy system nauczania sposobem poglądowym. **Loteryjka Zoologiczna.** Wielki wybór owoców z najlepszego marcepanu, figurki czekoladowe, marcepaniki królewieckie doskonałe, torciki pralinowe, skórka pomarańczowa, cykata, masy do przekładania ciast: orzechowa, pralinowa, pistacyowa i migdałowa.
SKŁAD GŁÓWNY: ul. Marszałkowska Nr. 133, róg Świętokrzyskiej.
FILJE: w WARSZAWIE — Wiarzbowa Nr. 8, D. D. T. W. i Krakowskie-Przedmieście Nr. 5, róg Berga, oraz w ŁODZI, ul. Piotrkowska.

O hr. Bobryńskim.

Zmieniło w hrabiowskim sercu się dziś trocha,
Tylko Serbów teraz smutny hrabia kocha,
A że ja do serca jego praw nie roszczę,
Więc winszuję Serbom, tylko nie zazdrozczę.

... tak, ale

szampańskie

„Irroy“

jest lepsze ...

SKŁADY SUKNA i KORTÓW
LEONA MESSINGA

w Warszawie, Miodowa 7, Marszałkowska 140

Materiały krajowe i angielskie w najlepszych gatunkach. Sukna kolorowe na damskie kostjumi i pokrycia futer, oraz piedy, chustki, koldry wełniane i dery.

M. WRZEŚNIEWSKI

Plac Teatralny 9.

POLECA

bogata i wytworna biżuterję z brylantami, perłami, szmaragdami i rubinami, oraz skromniejszą biżuterję złotą.

Najpiękniejsze i najnowsze modele. Wykwintna robota. Duży wybór upominków gwiazdkowych w złocie i srebrze.

PIERWSZORZĘDNY BOZY SAWOY W WARSZAWIE.

Z ostatniej chwili.

Andrzej Lemiechow, człek widać wesoly, pomologicznej nautyczyciel szkoły, z ponad Kubani przybyły czy Dońca, wielce się kiedyś obrazil na „Gońca”, za to, że „Goniec” na szpalt swoich miedzy nie uznał jego powagi, ni wiedzy, gdy on, protekcję mając znacznej kumy, tem samem wszystkie pojadt już rozumy.

Obrażon z racji takiego poglądu, krzyknął na „Gońca”: „Do sądu, do sądu! I wrzeszczał, chrypiąc od silnego krzyku: „Ja ci pokaże, polski buntowniku! Straszna cię kara za przestępstwo czeka, iżeś obrazil „ruskiego człowieka,” przytem takiego, co jest pefen dumi, bowiem protekcję ma wysokiej kumy.”

Aby przekonać sąd na swoją stronę, napisał szumną i długą obronę, że zaś o świadków było mu dość trudno, by czystą sprawą zrobić sprawę brudną, więc wziąć świadectwo (myśl mu błysła skora) od pomocnika pana kuratora. W świadectwie owem pan dygnitarz stwierdza, że A. Lemiechow, to cnót wszelkich twierdza, że mści się na nim chytrych ludzi liga i że rzecz cała to polska intryga. Wesół Le-

miechow szedł na sąd i śledztwo, uzbrojon w takie pochlebne świadectwo i miał co najmniej minę Montezumy, ufny w protekcję swej wysokiej kumy. W sądzie, jak pianka rozprysła się blaga i wyszła na wierzch cała prawda naga, że zaś, jak z głazu była, nie jak z wosku, więc sąd przyjść musiał do takiego wniosku:

„Że A. Lemiechow, choć się zwie ogrodnik, z racji nieuctwa jest ogrodów szkodnik, że zamiast „baczyć na zagony puste, on pośród uczniów *zasiwał* rozpustę, że w sobie *szczepił* zbyt gwałtowne „żądze, *rwał* zamist chwastów z szkolnych miedz „pieniądze, że wewnątrz głowy uposażon biednie, „w szkole nie wiedze *flancował*, lecz brednie, i brzóz „nie mogąc odróżnić od topol, do *podlewania* używał monopol.

Zważywszy wszystkie te metamorfozy, nie można „Gońca” zasadzić do kozy, Lemiechowowi zaś zostaje rada, że się o prawdę gniewać nie wypada.

A my dodamy do ogólnej sumy, że gdy protekcję ma wysokiej kumy, w sadach nad Wisłą niech przestanie dłużyć i wraca sobie nad Doniec lub Kubań.



**Drozdowskie
PIWO
Marcowe
i SIMPLEX.**

Sprzedaż wszędzie.

Główny Skład

Grzybowska № 21

telefon 30-46.

J. WAPIŃSKI

Magazyn Jubilerski
Krakowskie-Przedm. № 19
(dom własny)
Telefonu № 38-82.

Poleca
WYBÓR BIŻUTERJI
Pracownia
przy Magazynie.

S. ZYNDRAM

(wł. ZYGMUNT BUJNIK)

Al. Jerozolimskie 64. — Tel. 81-49.

Wielki wybór CYGAR

oraz

papierosów „OBSTALUNKOWYCH”

Duży wybór galanterji tabaczej.

KRAWIEC MĘSKI
St. Prosiński
w WARSZAWIE
Zielna Nr. 16, róg Siennej

NOWOŚĆ
HUMORESKI
Przez Kajetana Kraszewskiego
Cena 1 rb. we wszystkich księgarniach

EGZ. OD r. 1871
FABRYKA I MAGAZYN
Wyrobow złotych, srebrnych
i brylantowych
W. MOCZYDŁOWSKI
Warszawa, Nowy-Świat 49.

FORMAL MAŚĆ
radykalnie goi
ODMROZENIA
Skł. gł. apteka **JELEKI MARIJAŃSKA 12.**

WISZPREGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!
PROWIZORA
H.F. JÜRGENSA
BORO-TYMOŁOWE-MYDŁO
PRZEGWKO POCENIU SIĘ, OPALENIŹNIE, PIEGOM,
WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻÓTYM PŁAMOM.
PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU
WSZĘDZIE DO NABYCIA
1 KAW. 50 K. 1/2 KAW. 30 K.

Wyst. wszechświatowa
Paryż 1900
Wielki złoty med.
Wielki m. sreb.

Handel Win „**POD BACHUSEM**”

Wina Firmy

MAURYCY SEYDEL i S-ka

Warszawa—Marszałkowska róg Widok

Telefon № 100. Wmiarnia „**ERMITAŻ**”

Wystawa Hygieniczna
Warszawa 1896
Wielki medal złoty.

Złoty medal, Londyn 1893.

CHAMPAGNE

Doyer & Co
REIMS.

MAGAZYN FRANCUSKI
przy ulicy Hr. Berga 8
poleca w wielkim wyborze najnowsze

ZABAWKI

Gry towarzyskie Polskie, Franouzkie, Angielskie, a mianowicie

PASTIME-PUZZLE

od 60 do 5000 kawalków

PRZYBORY KOTYLJONOWE

Prospoktury bezpłatne. Ekspedycja na Zaliczenie.

TYGODNIK ILLUSTROWANY.

Prospekt
na rok 1911.



roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie, wier-
ny tradycjom zamieszczania najznakomitszych nowości literatu-
ry rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wy-
sokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.
„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w roku 1911-ym w dziale

POWIEŚĆ I NOWELA pomieści dwa najświeższe utwory

Bolesława Prusa i Wł. St. Reymonta

a mianowicie nową powieść autora „LALKI“ i „PLACÓWKI“

P. T.: **ODRODZENIE**

z ilustracjami JANA HOLEWIŃSKIEGO

oraz najnowsze dzieło **ROK 1794** z ilustracjami Stan.
twórcy „Chłopów“ p.t. Kaczor-Batowskiego.

Jest to rzecz z czasów Kościuszkowskich, a bohaterem jej cały Naród.

Nadto w tymże roku 1911-ym ogłosi TYGODNIK ILLUSTROWA-
NY nową powieść znanej autorki „Płomyka“
i „Doli“, **Eugenii Żmijewskiej**, pod tyt.: **MŁODZI**
Będzie to utwór, osnuty na wydarzeniach lat ostatnich, a wyświetlający
prądy i ideały młodego pokolenia, to jest tych, co idą, i tych, co nas
zastępują.

Plon konkursowy. Tygodnik Ilustrowany w dziale
nowel drukować będzie piękne
utwory, odznaczone i wyróżnio-
ne na niedawnym konkursie, który w najszerszych kołach czytającej pu-
bliczności tak wielkie wzbudził zainteresowanie.

Nadzwyczajne Premium „Tygodnika Ilustrowanego“

„Sybir, wizye przeszłości“

Album kartonów KONSTANTEGO GORSKIEGO
na tle życia wygnańców syberyjskich. =



Sybir, który tak pięknie nazwał Słowacki drugą ojczyzną Polaka, zajął
wybitne miejsce w poezji i w powieści polskiej. Niema domu polskiego,
w którym nie żyłyby w pamięci tradycje sybiraków z przed lat wielu
i z przed lat niedawnych; ziemia to daleka, a tak bliska uczuciom naszym
i wyobraźni polskiej. Stepy śnieżne, po których wędrował Anelli, mogi-
ły, nad któremi stoi Eloe, narodzona z łzy Chrystusowej, roją się od po-
staci znanych sercom i oczom naszym, a często postaci ukochanych
i drogich.

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony **Spotkanie**,
List, **Pan Tadeusz w kopalniach**, **Ucieczka** i piękną alegoryczną
rycinę tytułową. **Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie**
w pierwszych dniach stycznia roku 1911-go.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ zawiera:

Artykuły wstępne w sprawach najżywniejszych: politycznych, społec-
nych, literackich i artystycznych, najczęściej związane z zagadnieniami
chwili, pióra najznakomitszych pisarzy naszych.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA, zawsze poruszające sprawy
pierzszorzędnej wartości, głęboko obchodzące całą Polskę.

Dział historyczny, zasilany stale przez prof. Szymona Askenazego.

Poezye najświetniejszych poetów współczesnych.

Wędrowiec polski, opisy podróży po dalekich krajach, odbytych przez
Polaków, z mnóstwem ilustracji.

Na dobre, dział rzeczy bieżących, prowadzonych wytwornie a bacznie
przez znakomitego poetę i publicystę, Czesława Jankowskiego, z mnó-
stwem ilustracji.

Mieszani literackie, sprawozdania, recenzje, wierszyki, powiastki, dro-
biazgi, bogato ilustrowane, pod kier. Henryka Gallego.

Rozrywki umysłowe, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, re-
busów, zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

Dział artystyczny Tyg. Ilustr. zawierać będzie niezależnie od illu-
stracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych
obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kra-
ju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
BEZPŁATNY DODATEK

CIEKAWÉ POWIEŚCI

Miesięcznik Ilustrowany poświęcony najwybitniej-
szym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

Ciekawe Powieści pragną uprzystępnić
szerokiemu ogółowi zapoznanie się z naj-
cenniejszymi dziełami beletrystyki euro-
pejskiej.

Ciekawe Powieści, dając wybór efekto-
wnych utworów, stwórzają bibliotekę ksią-
żek wysoce zajmujących, a pierwszorzęd-
nej wartości literackiej.

Ciekawe Powieści drukować będą
w roku 1911:

Alfonsa Daudet'a, „*Straszny rok*“, szereg
świątecznych, pełnych gorącego, patriotycz-
nego uczucia opowiadań, związanych
w jedną całość na tle francuzko-pruskiej
wojny z roku 1870—1871 — z 20 ilustr.

Henryka Nagla, „*Tajemnice Nalewek*“, rzecz
sensacyjną, a pełną aktualnego interesu,
pisaną z brawurą francuzką, niesłychanie
barwnie i zajmująco.

Eckmanna-Chatriana: „*Hugo Wilk*“ i „*Daniel
Rock*“, przedziwne opowieści z życia al-
zackiego, owiane tęsknym urokiem przesz-

łości, tętnące szczerą poezją życia
ludu.

Deotymy: prześlizgnięta stylową opowieść z ży-
cia patrycyatu gdańskiego i szlachty pol-
skiej p. t. „*Pamenka z okienka*“.

Karola Dickensa: „*Gracze czyli zegar ścienny,
albo Magazyn starożytności*“, porywają-
ce, pełne sentymentu dzieje młodej sie-
roty, wśród najbardziej efektywnych obra-
zów życia.

Wołodęgo Skiby: „*Wybór pism*“ a przede-
wszystkiem „*Kwiat Sumatry*“ i „*Siedmio-
letnią wojnę*“, niezmiernie ciekawą po-
wieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiada-
nie p. t. „*Żydowscy*“, z dziejów trzech
powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „*Człowiek śmiechu*“, dzieło po-
tężne i wstrząsające, z promieni słońca
i z mroków nocy stworzone, głębokie, jak
otchłań, wyniosłe, jak sięgające nieba
szczyty gór.

„Ciekawe Powieści“ kosztują rocznie
rb. 5. „Ciekawe Powieści“ każdy pre-
numerator „Tygodnika Ilustrowanego“
otrzyma zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów
„Tygodnika Ilustrowanego“ tylko rubli
3.60, w oprawie rb. 5.

12 dużych tomów ilustrowanych,
zawierających powieści: „*Nad poziomem*“
Wołodęgo Skiby (2 tomy), „*Karol Szalony*“
Al. Dumasa (2 tomy), „*Klub Pickwicka*“
Kar. Dickensa (3 tomy), „*Manuela*“
Gust. Zielińskiego (1 tom), „*Król Dziadów*“
Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy), „*Grzesz*“
Wołodęgo Skiby (2 tomy).
Przesyłka 12 tomów „Ciekawych powie-
ści“ kop. 80.



Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego, wraz z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ciekawe Powieści“, zeszytami albumowymi i premiami
artystycznymi: w **Warszawie**: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2. **Z przesyłką poczt.**: kwart. 3, półrocz. 6, rocznie 12.

„SALWARSAN“.

Tak zwą preparat doktora Erlicha,
Ale tę nazwę czytaj lepiej z cicha,
Bo choć ma szczęściem być ludzkiego rodu,
Jednakże, ładną jest tylko od przodu.

A kłóży mógł nim być?

- W Monaco ma być obwołana rzeczpospolita.
- A kto będzie prezydentem?
- A kłóży mógł nim być, jak nie starszy krupier od ruletki?

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie
świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.



JAN ARNOLD

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy Świat 8, tel. 77-00

Wolska 30, telef. 88-77

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Edward Gundelach

PASTYLKI KEFIROWE 40 szt.

1 RS. WARSZAWA.

E. GESSNERA

JEDYNY tani ułatwiony i higieniczny sposób przyrządzania sobie kefiru poleca
APTEKA - JEROZOLIMSKA 27.

TEL. ARG.

NORBLIN BR. BUCH

J. T. WERNER

POLECAJĄ

WYROBY PLATEROWANE SREBRNE

WARSZAWA

KRAK. PRZEDMIEŚCIE №67.

MARSZAŁKOWSKA №127.

W ŁODZI

UL. PIOTRKOWSKA

DOM WYTM. SIEIBLERÓW

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

BOROL

Centralnego Laboratorium Chemicznego

uznano na porę zimową za najlepszy ze środków udelikatniających skórę rąk i twarzy.

Sprzedaż w składach aptecznych.

Popierajmy przemysł krajowy!
KUPUJCIE TYLKO

„Chromolin” Hegnera

PASTE do OBUWIA
Wyrobu krajowego.
Sprzedają wszędzie.



OFIARUJEMY z dawnych zapasów po 5000 gąsiork. **WINA** węgierskiego: wytrawnego, średniego lub słodkiego, po wyjątk. cenie rb. 1.20 i 1.80. Dostawa 15 gas. wszędzie franco.
Piwnice Popaulińskie BRACI KEMPNER
Długa 5. Telefon 7-72.

M. MANKIELEWICZ
WARSZAWA
Brylanty Perły Rubiny
Szafiry Szmaragdy
Złoto Srebro.

- PIERŚCIONKI,
- KOLCZYKI, BROŚZE,
- BRANSOLETY, BRELOKI,
- PENDENTIFS, PLAQUES,
- ŁAŃCUCHY DŁGIE NA SZYJĘ,
- ZŁOTE, PLATYNOWE
- i EMALJOWANE z PERŁAMI.
- KOLIJKI
- ZŁOTE OZDOBNE OD rb. 17.
- KOLIJKI ZŁOTE z PERŁKAMI,
- BRANSOLETY
- ZŁOTE z OGNIĄ OD rb. 14.
- ŁAŃCUCHY MĘSKIE DWUSTRONNE ZŁOTE i z PLATYNĄ,
- NAJPIĘKNIJSZE MODELE.
- LUSTERKA, BRELOKI, OŁÓWKI
- SCYZORYKI i t. p. ZŁOTE i SREBR.
- WORKI ZŁOTE
- RÓŻNOKOLOROWE, i z PLATYNĄ,
- WORKI SREBRNE
- PAPIEROŚNICE ZŁOTE
- SREBRNE i EMALJOWANE.
- OGROMNY WYBÓR
- BIBELOTÓW, PRZEDMIOTÓW
- ARTYSTYCZNYCH
- i FANTAZYJNYCH, ZŁOTYCH
- i SREBRNYCH.

„Kukiełki Warszawskie“
(Z repertuaru „Momusa“)

Cena 20 kop.

TA MARKA SZAMPAŃSKA JEST POWSZECHNIE UZNANĄ JAKO
WSZECHŚWIATOWA:

HEIDSIECK & CO, REIMS.

Firma egzystuje od 1785 roku.

DOSTAWCY DWORÓW EUROPEJSKICH:

Monopole Goût Americain.

Monopole Sec. * * * * *

Z OSTATNIEGO, 12-LETNIEGO OKRESU ZBIORU WIN SZAMPAŃSKICH, WYŁĄCZNIE TYLKO ROK 1904-ty OKAZAŁ SIĘ NAJDOSKONALSZYM CO DO JAKOŚCI ZBIORU. MAMY ZASZCZYT DONIEŚĆ AMATOROM I ZNAWCOM WIN SZAMPAŃSKICH, ŻE ODBIORCY NASI ZAOPATRZENI ZOSTALI NA SEZON BIEŻĄCY W SZAMPAŃSKIE NASZE Z TEGO WŁAŚNIE 1904 ROKU.

DOM HANDLOWY EDMUND LANGNER

założ. 1830 r. w Warszawie

POLECA ZNANE ZE SWEJ WARTOŚCI

Wina zagraniczne i rosyjskie, pochodzące
z głównych winodajnych rejonów.

Nowosenatorska 10 tel. 5-24. Marszałkowska 80 tel. 28-24.

Bakalje wyborowe, Herbata własnego importu,
Starki, Koniaki, Miody, tow. kol.

Firma odznaczona najwyższymi nagrodami.



**DLA KASZLĄCYCH
i OSŁABIONYCH
EKSTRAKT I KARMEŁKI
„LELIWA”**

W WARSZAWIE, ZIELNA 21 TEL. 59-54 SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNI I APTEKACH
WYSTRZEGAC SIE NASLADOWICTW. ZWRACAJAC UWAGĘ NA MARKE FABR. NA ODPAROWANIE

SKŁAD WIN I KONIAKÓW

M. ROSTOMOW

Miodowa 4.

Kupującym większą ilość ustępuje się rabat.

SKŁAD TABACZNY
pod firmą **K. DOMARADZKI**

Warszawa, Marszałkowska 102
HOTEL WIEDEŃSKI
Telefonu 186-79.

Nadszedł świeży transport tytoni i cygar z pierwszorządnych fabryk.
Galanteria tabaczna w wielkim wyborze, wysyłka pocztą za zaliczeniem.

Wacław RAGO Hurtowy Skład WIN

Główny skład win Bordoskich firmy L. TAMPIER & C-ie

Warszawa, Nowo-Senatorska № 6, telefonu № 24-12.

Wina zagraniczne i krymskie jak również koniaki, likiery, araki, wódki i porter angielski po cenach niskich.
Sprzedaż **Hurtowa i Detaliczna.**
Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

Prace przyszłego kongresu słowiańskiego.

Wygnanie Polaków z rodziny słowiańskiej.
Zaproszenie stowarzyszenia H. K. T. do współ-
pracownictwa.
Bojkot uniwersytetów krakowskiego i lwowskie-
go, jako nic wspólnego z rodziną słowiań-
ską nie mających.

Związek wydawców pism litwackich w War-
szawie.
Sprawozdanie ze zwycięskiego pochodzenia nacjo-
nalistów w zlatynizowanej Warszawie.
Szesnaście obiadów, dwadzieścia ośm śniadań,
czterysta dziewięćdziesiąt pięć krótkich prze-
kasek.

Stanowczo nieszkodliwy.



Jedynym środkiem, któ-
ry czyni skórę miękką
i delikatną i nadaje jej

Kolor młodzieńczy,

— jest puder przetłuszczony
perfumerji № 4711

FERD. MÜLHENS

Pudełko 30 kop
OSZCZĘDZAJCIE
SWE ZDROWIE
i używajcie
PRAWDZIWY

puder przetłuszczony
tylko z marką

№ 4711

FERD. MÜLHENS

Kolonja n. Renem.

ODDZIAŁ W RYDZE.

Założ. w roku 1792.

Dostawca licznych Dworów.

Do nabycia wszędzie.

Browar Par. **W. KIJOK**

59 ŻELAZNA 59.

Tel. 5-96.

POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

Żądać wszędzie.

Wielkość 3 pępek

TOW. AKC. „FR. KARPIŃSKI W WARSZAWIE“.

POLECA:

Karpińskiego MYDŁO ALKALICZNE

do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłoną do
wągri i pryszczy oraz przy łuszczeniu się skóry.

Cena kop. 40 za sztukę.

Karpińskiego MYDŁO OGÓRKOWE

hygieniczne, usuwające opaleniznę i piegi.

Cena kop. 50 za sztukę.

Karpińskiego MYDŁO NEUTRALNE

znakomity środek higieniczny do pielęgnowania twarzy, rąk
i ciała u dzieci.

Cena kop. 40 za sztukę.

Skład główny: Elektoralna № 35, tel. № 600.



Miodosytnia K. Mieszkowski

NOWY ŚWIAT № 27, TELEFON № 36 36.

najlepszy
KEFIR REKIERTA

butelka **Koszykowa 25**
3 k. telefon **15-31.**



Zwraca wszystkie wydatki
Kto?

Johna maszyna do prania

„CAŁA PARĄ“
i co jeszcze!

przynosi nową korzyść w gospodarstwie, oszczędza
biależnę, skraca wydatki na pranie i czas.

180000 w użyciu.

Tow. Akcyjne I. A. John. Warszawa. Hortensja 7.
Moskwa, Piatnickaja 16.

Perfумы, Wody Kolońskie, Kwiatowe, Pudry, Mydła i Ko-
smetyki — Atkinson'a, Coty, Pinauda, Agnel, Societė Hy-
gienique—otrzymałem w wielkim wyborze i polecam,

St. STANISZEWSKI
Krakow.-Przedmieście № 31. Tel. 28-32.
(HOTEL SASKI).

OBIADY

Wielki wybór potraw po 30 kop.

Jerozolimska 78.

Oświetlenie, Siła, telefony, dzwonki,
piorunochrony, akumulatory, ma-
nometry i wszelkie reperacje

Jan Sikorski i S-ka

Al. Jerozolimska 37, tel. 9493.

Do naszych czytelników.

Jak w latach ubiegłych, „Mucha” wychodzić będzie i w nadchodzącym 1911 roku, jako pismo polityczno-satyryczne,

przy współpracownictwie literackim Władysława Buchnera (Ner-Bucha) i Antoniego Orłowskiego (Krogulca). Dział rysunkowy został rozszerzony przez zjednanie dla „Muchy” nowych sił artystycznych.

KINEMATOGRAF
i Teatr Artystyczny

ALABAstra

Marszałkowska 138
pocz. godz. 4 po poł.

Co godzina przedstawienia kinematograficzne, nad program obrazu wynalazku epokowego
ALABAstra
z improwizac. muzyki A. Karasińskiego.

J.wo Brocard & Co
Kwiatowa Woda Kolońska
„**CUDNA KONWALJA**”



Cena flakonu Rs.1.

WYRABIA
wódki słodkie
i wytrawne
różnych smaków
rumy araki
i likiery.

Dystylarnia Parowa
F. JANKOWSKIEGO
Marszałkowska 130.

Tysiące osób ocalonych

od reumatyzmu, bóli w boku, w krzyżu, w plecach, kaszlu i wszelkich

przeziębień dzięki plasterowi **Benzona** firmy **Sibiri i Johnson**.

Najpoczyźsze cierpienia usuwa nawet w tych wypadkach, w których wszelkie plastry porzyste oraz inne tego rodzaju środki trzeba stosować w ciągu całych dni i tygodni dla osiągnięcia jedynie tylko uśmierzenia bólu.



Plaster **Benzona**, zastosowany natychmiast po pojawieniu się pierwszych objawów, leczy od razu radykalnie i zapobiega rozwojowi poważnej choroby. Kto dba o swoje zdrowie, powinien mieć zawsze w domu plaster **Benzona**. Proszę żądać usilnie plastra **Benzona** firmy „**Sibiri i Johnson**” i wystrzegać się naśladownictw. Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.

Plaster BENZONA.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynne w całym świecie

Ziola z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najszynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i cholery.

Cena pudełka rb. 1,—¹/₂, pudełka 50 kop.

Uwaga. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef GROSSMAN.

Warszawa, Śliska Nr. 33/A.

Telefon Nr. 184-44.

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem na koszt przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podprabianych etykiet.

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownem odnowieniu została otwartą i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

Co ty mówisz?

— Ci, którzy jeżdżą na gapę, mają być według nowego prawa, pakowani do kryminału.

— Co ty mówisz? Ładny interes! To jednego dnia pięć szóstych ludności całego państwa Rosyjskiego znajdzie się naraz w kozie.

BYŁY.

— Czy słowa: „Ośle kopyto” są określeniem obrażającym?

— Były, jednak od pięciu dni, t. j. od czasu, kiedy Puriszkiewicz z mównicy nazwał tak lewicę dumską, przestały tem być.

N O W O Ś Ć

Najpraktyczniejszy podarunek na Gwiazdkę

Zegarek „The Bleriot Watch” za 4 rb. 90 k.

Aby zapoznać szerokie koła Publiczności z naszymi szwajcarskimi, zegarkami postanowiliśmy sprzedawać takowe tylko po 4 rb. 90 kop. sztuka, takie same damskie odkryte po 4 rb.

Zegarki te są patentowane z amerykańskiego złota prawdziwego, bardzo płaskie i eleganckie z 3-ma kopertami systemu „Chronometr” znanej marki „Bleriot Watch” wygląd mają taki sam co i złoty zegarek, ponieważ elektrycznym sposobem pokryte są grubą warstwą złota 56-ej próby. Mechanizm

prawdziwy szwajcarski, chód na kamieniach, nakręca się raz na 36 godzin. Wiele złotych medali i odznak za dobroć i trwałość. Przy obstalunkach nie mniej jak 3 sztuk jednorazowo przesyłka na koszt składu. Zegarki wysyłamy sprawdzone co do minuty po otrzymaniu obstalunku bez zadatku za zaliczeniem. Za przesyłkę 45 kop. (na Syberję i Rosję Azjat. 75 kop.) Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Rosję powierzyliśmy firmie

G. Teszner Warszawa, Marszałkowska № 152 Oddz. 42

dokąd prosimy zwracać się ze wszystkimi zleceniami.

UWAGA! Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw, gdyż naszych zegarków nikt w Rosji nie sprzedaje.

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAN!



„The Bleriot Watch”

Składy Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA SZELECHOWA

Senatorska 6

Nowy-Swiat 39

polecają na nadchodzące święta:

- Kawior świeży ziarnisty,
- Kawior prasowany,
- Ryby wędzone i solone,
- Sery, konserwy i delikatesy.

Krajowa Fabryka Tytuniowa

UNION

Kołodziejskiego i Filipowskiego

w WARSZAWIE

poleca papierosy i tytoń

Skład główny: Nowy-Swiat № 31, tel. 5.33.

MAGGI^{ego}

bulion w kostkach najlepszy!

Z 1 kostki otrzymuje się ¼-⅓ litra najdelikatniejszego bulionu.

Nazwa MAGGI gwarantuje za wysmienity gatunek.

Handel Win Towarów Kolonialnych i Delikatesów

K. ARKUSZEWSKI

WŁAŚCICIEL

J. KUBIN

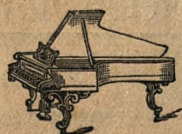
w Warszawie, Miodowa 10 telef. 24.

POKOJE GOŚCINNE.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTNIA WYSOCKIEGO.

Wybawowe Oblady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.



Skład Fabryczny Fortepianów i Pianin

F. J. NOWICKIEGO

przeniesiony na Królewską № 1

obecnie powiększony, poleca wielki wybór instrumentów najnowszych systemów.
FISHARMONJE M. HOFBERGA. WARUNKI DOGODNE.

PIWA

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach

POLECA

Tow. Akc. Browaru Parowego

Haberbusch & Schiele

Restauracja

przy Hotelu

ROYAL

Orkiestra Wiedeńska Damska
Wykwintna sala dla zebrań towarzyskich

od 8 do 3 w nocy

Chmielna № 31,

Telefon № 5-07.

Nowość dla wszystkich

Porzućcie mazanie włosów smarami, płynami lub farbami. Wzmocnijcie włosy swoje cudowną siłą przyrody - **elektrycznością** najwzyczajniejszym rozczesywaniem, najpraktyczniej w świecie patent. elektrycznym grzebieniem „Elektro-Pilwit” Czidner. Dozwolony przez Warsz. Radę Lekarską za № 9135, przepisany przez znakomitych lekarzy, jako jedyny prawdziwy i nieszkodliwy środek, przyczyniający się do uzdrawiania cebulek włosowych i sprzyjający porostowi włosów, ochraniający od łupieżu, zapobiegający wypadaniu włosów, nawet po kilkorazowym rozczesywaniu bez farb wraca siwym włosom ich naturalny kolor, zapobiegając jak u starszych tak i u dzieci wypadaniu włosów, tworzeniu się łysiny i siwizny. Grzebień „Elektro-Pilwit” wzmacnia również nerwy głowy i stosowany być może jako wspomagający środek przeciw nerwowej migrenie i bólu głowy. Jeden grzebień służy raz na zawsze dla całej rodziny. Cena ze wszystkimi przyrządami w ozdobnym futerale niklow. 8 rb. 95 a srebrny 84 pr. 12 rb. 50 kop. Przesył. wycinek niniejszego ogłoszenia i pieniądze za przesyłkę nie płać. Adres:

N. F. CZIDNER, WARSZAWA, ul. Nowolipki 20, (dom wł.)



NA RATY

bez zaliczki

i za gotówkę

ogromny wybór gramofonów i płyt w najlepszym gatunku poleca skład

I. TAGSZEJNA

Marszałkowska 152 m. 9,
róg Erywańskiej, telef. 187-43.
Firma egzystuje od roku 1888. Ządnych sklepów nie posiadamy.



S. HISZPAŃSKI

SZEW C MĘSKI I DAMSKI

Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1838 roku.

ZATWIERDZON PRZEZ DEPARTAMENT



KOKLUSZ

radikalnie leczy syrop

„TUSSOLIN”

STOSOWANY PRZEZ P.P. LEKARZY

Zupełnie nieszkodliwy
dla niemowląt

Sprzedż w aptekach i skład. apt.
Skł. gł. apteka J. LELEJKI, Marjańska 12.

TRADE MARKS



„LEHCARESOR.”

Papier Poudre

Jedyny prawdziwy angielski puder w książeczkach tylko z tą marką fabryczną firmy:

„Papier Poudré L-td”

23. Somerset Street,
London W.

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.



PAPIER POU DRE, LTD.,
23, SOMERSET STREET, LONDON, W.
AND IN PARIS.

REPREZENTANT

na Król. Polskie, Litwę
i Rossję

S. ROŚCISZEWSKI

Bracka 6. Warszawa.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**
RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.
Telefon № 33.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają **NOWE PAPIEROSY**

№ 3 (nowe)	10 szt.	10 k.	(biała bibuła)
Obstalunkowe	10	10	"
№ 7	10	7	"
HELA	10	6	(żółta)
BOB	10	6	(biała)
Sport	10	4	(biała i żółta)



BRONISŁAW KRUG

Warszawa, Bracka 18, telef. 35-47.

poleca w wyborowych gatunkach, najtaniej narzędzia **lekarские**, środki **hygieniczne i ochronne**, wyroby **nowownicze**.



Fabryka wafli i opłatków

W. CZERNIAWSKI

w Warszawie, Ś-to-Krzyska 7, telefon 21-44.



J. Langleben, Chłodna 5. Pierwsza warszawska fabryka korków. Telefon 99-96.

RESTAURACJA

pod firmą

„WRÓBEL”

Mazowiecka 14.

Od dnia 1 października r. b. prowadzona jest pod osobistym moim kierunkiem

WYGODNY I OBSZERNY LOKAL NA DOLE.

Eleganckie gabinety, duże dwie sale na zebrań towarzyskie na I-em piętrze.

SMACZNA I ZDROWA KUCHNIA. Bufet zaopatrzony w doborowe zakąski i napoje. **WIECZOREM MUZYKA.**
Pilzner z beczki. Porter „Bass” z beczki. Z czem się poleca Sz. Publiczności **Antoni Gaydowia.**

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petita 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmentowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 8 rb. Administracja ogłoszeń Muchy: Leopoldyny 20 m. 7, telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca **Władysław Buchner.** Telefon 118-00.

Druk **A. Michalskiego,** Chmielna 27. Telefon 27-15.